

Dorota Ruszkiewicz

Negatywne aspekty nierealizowania macierzyństwa – poglądy i odczucia kobiet bezdzietnych

Pedagogika Rodziny 5/4, 169-183

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Ruszkiewicz

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Negatywne aspekty nierealizowania macierzyństwa – poglądy i odczucia kobiet bezdzietych

Negative Aspects of Nonrealization of Motherhood – Opinions and Sentiments of Childless Women

Abstract: The issues presented in this publication are situated within the framework of qualitative research. The research concerns negative aspects stemming from not experiencing motherhood present in the narrative of women aged 35-42 years old. The aim of the research is identifying the disadvantages of childlessness as perceived by mature women. The research was performed on 38 women. The criterion of the research sample selection, apart from age, was being unmarried (a woman's marital status was "unmarried", "divorced" or "widow"; women in cohabitational relationships were not excluded) and childless.

The surveyed women were therefore asked the question: Do you notice some losses resulting from not functioning in the role of a mother? On the basis of central topics, i.e. topics that prevailed in the interviews, 5 response categories were determined: discrimination in the workplace, social stigma, discrimination in public space, not following the road leading to happiness and fulfilment, and loneliness in old age.

Key-words: motherhood, mother, childless woman, intended childlessness, voluntary childlessness, social stigma.

Wprowadzenie

Do niedawna istotne było spełnianie wymogów macierzyństwa w obrębie małżeństwa, co charakteryzowało stereotyp trzech M, a mianowicie miłości,

małżeństwa i macierzyństwa. Od osób, które wstępowały w związek małżeński, oczekiwano się potomstwa.

Znakiem naszych czasów jest występowanie wielu nowych zjawisk, takich jak: samotne macierzyństwo oraz ojcostwo, bezdzietność par z wyboru czy zjawisko wychowywania dzieci przez pary homoseksualne. Rozwój i zasięg tych zjawisk wymusza zmianę ich postrzegania, zaprzestanie ich marginalizowania oraz narzuca zakres i tempo dostosowania polityki społecznej i ludnościowej państwa.

Aktualnie kobieta posiada większy wachlarz odgrywanych ról. Zakres jej obowiązków oraz jej cele nie ograniczają się tylko do jednej roli, mianowicie roli matki. Wzrost znaczenia pracy zawodowej dla kobiety oraz partnerskiego podziału obowiązków w życiu rodzinnym zmienił sposób postrzegania właściwych dla kobiet ról w rodzinie i życiu społecznym. Macierzyństwo nie jest już związane ze społecznym nakazem, ale wiąże się z osobistą decyzją kobiety. Wzrasta liczba kobiet, które albo odkładają decyzję o macierzyństwie albo rezygnują z niego. Joanna Pawelska wyraża pogląd, że „trend dobrowolnej bezdzietności niewątpliwie przekształca społeczeństwa” [2005, s. 33]. Odrzucając biologiczną, prokreacyjną funkcję związku, mężczyźni i kobiety decydują się także na przerwanie łańcucha wartości i tradycji – szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego. Brak potomstwa nie wpływa więc tylko na poziom przyrostu naturalnego, ale także na swobodę przepływu elementarnych wartości kultury danej społeczności [Adamski 2002, s. 36-38]. Z drugiej strony decyzja o bezdzietności jest dla wielu kobiet możliwością realizowania własnych planów edukacyjnych i zawodowych, które coraz częściej i mocniej wdzierają się do kobiecych biografii. Możliwość poświęcenia większej ilości czasu partnerowi i sobie może również przyczynić się do większej zażyłości i miłości [Slany 2002, s. 112].

Jednak istnieją przypadki, w których bezdzietność to przymus, a nie świadoma decyzja kobiety. Stres, nieregularna dieta, nierozsądne odchudzanie, brak odpowiedniej ilości snu, nadmierne obciążenie pracą, brak urlopów oraz odkładanie decyzji o posiadaniu dziecka na później to sprawy niepłodności kobiet.

Uwagi metodologiczne

Podjęta w publikacji problematyka została usytuowana w metodologii jakościowej. Przedmiotem badań są negatywne aspekty wynikające z braku doświadczania macierzyństwa w narracji kobiet w wieku 35-42 lata. Celem badań jest poznanie wad bezdzietności w percepcji kobiet dojrzałych. Główny problem badawczy zawiera się w pytaniu: Na jakie straty wynikające z braku doświadczania macierzyństwa wskazują badane kobiety?

W badaniu zastosowano jedną z odmian studium przypadku, tj. metodę biograficzną. Materiał został pozyskany za pomocą zmodyfikowanej techniki wywiadu autobiograficzno-narracyjnego.

Dobór próby badanej

Badaniami objęto 38 kobiet⁹ w wieku 35-42 lata. Kryterium doboru do próby badanej, oprócz wieku, stanowił fakt, że kobieta jest niezamężna (jej stan cywilny to panna, rozwódka, wdowa; z badań nie wyłączono kobiet żyjących w związku kohabitanckim) i bezdzietna.

Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych kobiet – wybrane kwestie

Tabela 1. Stan cywilny badanych kobiet [N=38]

odpowiedzi	N	%
panna	16	42,1
rozwódka	18	47,4
wdowa	4	10,5

Najwięcej badanych, gdyż 47,4% (18 osób) to kobiety rozwiedzione. Niewiele mniej, bowiem 42,1% (16 osób) stanowiły panny. Tylko 4 kobiety (10,5%) to wdowy.

Tabela 2. Posiadanie partnera przez badane kobiety [N=38]

odpowiedzi	N	%
nie mam, jestem sama	16	42,1
mam i mieszkamy razem	12	31,6
mam, ale nie mieszkamy razem; po prostu spotykamy się; czasem pomieszkujemy ze sobą	10	26,3

Najwięcej kobiet, gdyż 42,1% (16 osób) zadeklarowało, że w trakcie prowadzenia badań były osobami samotnymi, tj. nie miały partnera. Co trzecia badana jest w związku nieformalnym i wspólnie mieszka z partnerem (31,6%). Porównywalny odsetek kobiet (26,3%) ma partnera, jednak każdy mieszka we własnym mieszkaniu, a jedynie od czasu do czasu para pomieszkuje ze sobą.

Tabela 3. Rodzaj bezdzietności badanych kobiet [N=38]

odpowiedzi	N	%
niezamierzona bezdzietność	31	81,6
dobrowolna bezdzietność	7	18,4

Zdecydowana większość kobiet, gdyż 81,6% (31 osób) wyraziła pogląd,

⁹ W badaniach jakościowych rezygnuje się z postulatu reprezentatywności próby, a także z rzetelności (pozwalającej na powtórzenie badania przy użyciu tego samego narzędzia). O doborze osób decydują względy poznawcze. Nie kładzie się więc nacisku na dużą liczbę osób badanych.

że nie funkcjonuje w roli społecznej matki ponieważ tak ułożyło im się życie. Dobrowolną bezdzietność zadeklarowało jedynie 7 kobiet (18,4%).

Wyniki badań

Wiele kobiet odwołuje się do negatywnych, jak i pozytywnych stron wynikających z macierzyństwa. To jak odczuwana jest rola matki, jest odczuciem ambiwalentnym. Co dla jednej matki jest pozytywnym skutkiem odczuwania tej roli, dla innej jest negatywną stroną. Jednak – jak dowiodły wyniki badań – są uniwersalne przesłanki, które można zaliczyć jako tą złą lub dobrą wartość wynikającą z posiadania potomstwa. Badanym kobietom zadano zatem pytanie: **Czy dostrzega Pani jakieś straty wynikające z braku funkcjonowania w roli macierzyńskiej?** Na podstawie tematów centralnych, tj. dominujących w wywiadach wyodrębniono 5 kategorii odpowiedzi.

Tabela 4. Negatywne strony wynikające z braku doświadczania macierzyństwa [N=38]

odpowiedzi	N	%
dyskryminacja w miejscu pracy	14	36,8
społeczna stygmatyzacja	32	84,2
dyskryminacja w przestrzeni publicznej	11	28,9
niepodażanie drogą prowadzącą do szczęścia i spełnienia	31	81,5
samotna starość	17	44,7

Badane wskazywały na kilka wad.

Dyskryminacja w miejscu pracy

Uwarunkowań dyskryminacji kobiet w sferze pracy zawodowej - zdaniem Patrycji Zwiech [2011] - można szukać wśród czynników społeczno-ustrojowych, ekonomicznych oraz społeczno-kulturowych odnoszących się bezpośrednio zarówno do podmiotów dyskryminujących, jak i do dyskryminowanych. Kobiety w swojej pracy zawodowej są często poddawane dyskryminacji, a przede wszystkim w sferze finansowej. Różne dane wskazują, iż zjawisko dyskryminacji zawodowej kobiet jest wciąż bardzo częste i pomimo, że wiedza jest coraz powszechniejsza, zarówno praktyczna, jak i naukowa o sposobach zwalczania jej, to jednak zachodzące zmiany są niewielkie oraz dla większości środowisk niezadowalające [Karaszewicz, Bata, Lawendowski 2006, s. 261].

Dyskryminacja w miejscu pracy może dotyczyć takich cech jak: płeć, wiek, rasa, narodowość, stan cywilny, niepełnosprawność, orientacja seksualna, wyznanie i poglądy religijne, poglądy polityczne, przynależność do organizacji politycznych oraz fakt posiadania dzieci.

Według stereotypu, to pracujące matki są dyskryminowane w pracy. Dyrektorzy, kierownicy, traktują je niejednokrotnie jako zło konieczne, pozbawiają

często możliwości awansu, podwyżki, nie dają szans na rozwój zawodowy. Okazuje się jednak, że nie tylko one spotykają się z brakiem tolerancji i zrozumienia. Badania dowiodły, że podobny los spotyka także kobiety bezdzietne.

Formy dyskryminacji wskazane przez badane kobiety

1. Pierwszeństwo w zwolnieniu w sytuacji redukcji etatów

W ubiegłym roku w moim zakładzie pracy dokonano redukcji etatów. Tak naprawdę nie było kogo zwolnić, gdyż każda z nas pracowała niezwykle rzetelnie. I wtedy zaczęto mówić, że w pierwszej kolejności należałoby zwolnić osoby samotne, bez rodziny. Te jakoś sobie poradzą, bo nie mają na utrzymaniu dzieci. To prawda, że kobieta bezdzietna nie musi martwić się o dzieci, ale ona też musi płacić rachunki, utrzymać mieszkanie, spłacać kredyt. Jednym słowem ona też chce żyć. Ostatecznie zwolniono kobiety-matki i kobiety bezdzietne. Jednak fakt posiadania dzieci jest pewną kartą przetargową w sytuacji zwolnień [l. 36].

2. Gorsze terminy urlopów i więcej obowiązków z powodu zastępstw

Od jakiegoś czasu obserwuję, że przy planowaniu urlopów kobiety mające dzieci są faworyzowane. Jeśli dwie kobiety: bezdzietna i matka chcą w tym samym terminie wziąć urlop, to zawsze ta bez dziecka musi ustąpić koleżance-matce. Argument tej ostatniej: bo już dawno zarezerwowaliśmy domek dla całej rodziny, bo dzieci już się nastawiły, w innym terminie nie możemy jechać, bo dzieci jeszcze jadą na kolonie czy obóz. Samotna kobieta zawsze może przesunąć termin wyjazdu, może w ogóle nigdzie nie jechać, bo przecież nie jest zmęczona skoro nie wychowuje dziecka [l. 39]. Inna wypowiedź: Wiadomo, że jak ktoś jest chory czy ma urlop, to jego obowiązki są sędowane na kogoś innego. Tym kimś najczęściej jest kobieta bezdzietna, bo ma więcej czasu na pracę zawodową z tytułu nieposiadania rodziny. Ponadto rządziej niż koleżanki, które mają dzieci, bierze wolne. Często więc zastępuje je w czasie, kiedy tamte zajmują się chorym dzieckiem i gotują rosół dla rodziny. Kiedy dziecko wyzdrowieje, choruje matka, gdyż zaraziła się od syna czy córki. Bezdzietna pracownica zastępuje zatem dalej koleżankę [l. 37].

3. Wymóg ciągłej dyspozycyjności i gotowości do przeniesienia się do innego oddziału firmy nawet, jeśli znajduje się on w innym mieście

Jeśli jest konieczność, aby pracownik wykonał jakieś zadanie nie należące do jego obowiązków, to tym pracownikiem częściej będzie ten bezdzietny aniżeli z rodziną [l. 42]. Kolejna: Pracowałam kiedyś w Urzędzie Poczty w Piotrkowie Trybunalskim. W wyniku zmian w obszarze organizacji i zarządzania, część pracowników musiała podjąć pracę w innych urzędach pocztowych w Polsce, np. w Łodzi czy nawet Katowicach. W Piotrkowie zostali ci, co mieli małe dzieci. To był koronny argument dla dyrektora, aby takiej pracownicy nie przenosić do pracy poza Piotrkowem. Dla osoby bezdzietnej mieszkać od poniedziałku do piątku w Katowicach to żaden problem. Przecież to nic nie kosztuje, podobnie jak bilety na pociąg [l. 39].

4. Częstsze doświadczanie zaczepek o charakterze erotyczno-seksualnym

Jestem samotną kobietą i wydaje mi się, że z tego tytułu niektórzy mężczyźni sądzą, że można mnie podrywać, prawić niestosowne komplementy, i że ja tylko na to czekam. Moje koleżanki, które są matkami i żonami nie mają takich doświadczeń. Szczególnie jest to widoczne w czasie tzw. wyjazdów firmowych. Kobieta mężatka i matka przynależą już do jakiegoś mężczyzny więc żaden nie wyciąga do niej ręk. Co innego kobieta samotna. Ja zawsze można zacząć, bo jest niezyska, jest dostępna. Dla tych mężczyzn nie ma znaczenia to, czego ona sama chce [l. 38].

5. Lekceważenie przez inne kobiety i izolacja

Jedna z badanych kobiet zwróciła uwagę na fakt, że kobiety, które nie stworzyły rodziny prokreacyjnej są lekceważone, a nawet traktowane jako zagrożenie. Taka sytuacja ma miejsce zwłaszcza w środowiskach korporacyjnych, w których takie kobiety się izoluje. W praktyce wygląda to tak, że matki i mężatki trzymają się razem, a kobiety samotne razem. Łączą je z pewnością wspólne zainteresowania. Ale jest też tak, że tzw. singielki, i do tego bez dzieci, stanowią zagrożenie, bo mogą „odbić” mężczyznę [l. 37].

Powyższe wypowiedzi dowodzą, że kobiety bezdzietne, i do tego samotne padają ofiarą specyficznego mobbingu w miejscu pracy. Panujący w polskiej kulturze patriarchy powoduje, że kobieta wciąż jest oceniana przez pryzmat macierzyństwa. Kobiety, które są samotne i bezdzietne, nie mogą korzystać z całego szeregu przywilejów, które przysługują matkom. Stają się one ich udziałem dopiero wtedy, kiedy staną się przez macierzyństwo „prawdziwymi kobietami”.

Spółeczna stygmatyzacja

Erving Goffman [2005, s. 35], twórca teorii stygmatyzacji, definiuje osoby dotknięte stygmatem w następujący sposób, „to takie, które posiadają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego właśnie powodu”. Inna definicja stygmatu wypukla fakt, że „w tym procesie wiele form społecznego zachowania lub atrybutów jest odbieranych subiektywnie jako społeczna dezaprobata, stając się dyskredytującymi w oczach innych i czyni możliwym wykluczenie z prawidłowych społecznych interakcji, co w dalszej perspektywie prowadzi do dysfunkcji tożsamości” [Czykwin 2000, s. 67]. Stygmatyzacja społeczna – jak podaje Iwona Kudlińska [2012, s. 179] – jest „złożonym fenomenem, który ma swoje źródła w innych zjawiskach, takich jak etykietowanie, stereotypizacja czy dyskryminacja”.

Spółeczny odbiór bezdzietnych w doświadczeniach badanych kobiet

1. Zimna, egoistyczna, samolubna, zapatrzona w siebie

Tożsamość kobiety określana jest przez zbiór oczekiwań społecznych co do zachowań oraz zakresu czynności przyporządkowanych kobiecym rolom, jak również cech zarówno psychicznych, jak i fizycznych, które to kobiety powinny posiadać. Zgodnie z tym, wyróżnić możemy pewien ogólny stereotyp kobiecości, który mówi nam, iż kobieta jest głównie źródłem emocjonalnego wsparcia dla innych, opiekuje się potomstwem, kieruje domem oraz odpowiada za jego urządzenie [Kosakowska 2006, s. 92]. Kobietom - matkom z reguły przypisuje się wiele dobrych cech, takich jak: ciepła, serdeczna, czuła, troskliwa, kochająca, dobra, oddana, empatyczna. Jeśli kobieta nie ma dziecka niejednokrotnie postrzega się ją jako zimną i egoistyczną. *Większość moich koleżanek ma dzieci. Stąd od czasu do czasu poruszamy temat macierzyństwa. Z uwagą słucham ich opowieści o wychowaniu dzieci, o ich prężnościach i doświadczeniach. Tymczasem ja mówię, że nie wyobrażam sobie być w ciąży i rodzić. Nie oznaczają to, że nie lubię dzieci. Jeśli siostra poprosi mnie o opiekę nad swoimi dziećmi, to nie odmawiam jej, i nawet czerpię przyjemność z obcowania z nimi. Jednak w roli biologicznej matki nie widzę się. W czasie jednego ze spotkań koleżanka powiedziała, że kupi mi na mikołajki termoфор, gdyż jestem zimną kobietą. Udzieliła mi również bezcennej rady, mianowicie żebym przemyślała jeszcze swoją decyzję, bo inaczej na starość jedyną rzeczą, do której będę mogła się przytulić będzie gumowy pojemnik na ciepłą wodę [l. 42].*

Z przytoczonej wypowiedzi wynika, że wciąż funkcjonuje stereotyp, że osoby bezdzietne nie lubią dzieci. Z praktyki zaś wiadomo, że wiele bezdzietnych kobiet znakomicie realizuje się w rolach profesjonalnych związanych z dzieckiem (np. wychowawczynie w placówce opiekuńczo-wychowawczej, lekarki, pielęgniarki, nauczycielki), a także w rolach rodzinnych jako ciocie, wspierając ekonomicznie i emocjonalnie swoje systemy rodzinne.

To prawda, że nie udaje zachwyty nad każdym noworodkiem. Tym sposobem narażam się na opinię osoby zimnej. Ponadto słyszę zarzuty, że nie mam dzieci, bo boję się odpowiedzialności [l. 39]. Tymczasem można prezentować zgoła inny pogląd, mianowicie taki, że ludzie, którzy świadomie nie podejmują prokreacji, są bardzo odpowiedzialni. Mają świadomość, że muszą walczyć o swoje miejsce na rynku pracy, nieustannie doksztalcać się. Zdają sobie sprawę, jaką odpowiedzialność pociąga za sobą urodzenie dziecka. Nie chcą, aby ich dzieci były zaniechane czy nieszczęśliwe. Podjęcie decyzji o zostaniu rodzicem, ma miejsce wtedy, kiedy ludzie wiedzą, że w perspektywie kilkunastu lat dadzą sobie radę w życiu. Wychowałam się w rodzinie zaganianej i umęczonej. Mama pracowała w jednej z łódzkich fabryk. Tata w kopalni w Bełchatowie. Po pracy jeszcze dorabiał. Mam dwójkę rodzeństwa. Wszyscy wychowaliśmy się z kluczami na szyi. Mama wstawała o 5 rano, żeby przygotować obiad. Tata przychodził zmęczony i nie zajmował się nami wcale. Nie pamiętam żadnej zabawy z nim, żadnego wyjścia czy choćby spaceru. Nie chciałabym takiego dzieciństwa dla swoich dzieci [l. 41].

Kobietom bezdzietnym zarzuca się również egoizm oraz to, że żyją na koszt społeczeństwa. *Zdarzało mi się usłyszeć, że nie mam dziecka, bo wolę zadbać o siebie niż*

o nie, mieć lepszy standard życia [l. 38]. Autorka powyższych słów w dalszej części wypowiedzi odpiera te ataki, argumentując to w następujący sposób: *Należy podkreślić fakt, że egoizm może również być motywem osób posiadających potomstwo. Niektórzy myślą: „będę mieć dzieci, to na mnie zarobią, jak będę stary”. Z łatwością przychodzi nam ocenianie innych. Należałoby zastanowić się nad tym, co jest lepsze dla dziecka. Jeżeli ktoś rezygnuje z rodzicielstwa, to może zamiast egoizmu kieruje nim wrażliwość i świadomość siebie, a konkretnie swoich braków? Myślę, że ludzie wrażliwi i refleksyjni nad swoimi wyborami, decydują się na opcję „życie bez dziecka”. Zwłaszcza kiedy widzą, co się wokół nich dzieje: problemy ekonomiczne, choroby genetyczne, patologie. Ci ludzie nie chcą wprowadzać dziecka w taki świat. I to świadczy o wielkiej empatii dla drugiego człowieka, który miałby przejść na świat, a nie o ich egoizmie* [l. 36].

2. Nieszczęśliwa, biedna, samotna, niespełniona

W powszechnym odczuciu społecznym brak dziecka kojarzy się z bezpłodnością i nieszczęściem. Nie ulega wątpliwości, że dla kobiet, które doświadczają niezamierzonych bezdzietności jest to sytuacja trudna i bolesna. Osobisty dramat potęguje jeszcze społeczna percepcja takich kobiet. *To prawda, że nie będąc matką czuję się źle, samotnie i mam poczucie niespełnienia. Wkładam jednak wiele pracy, aby jakoś funkcjonować na zewnątrz. Brak doświadczania macierzyństwa jest jednym z powodów, który skłonił mnie do podjęcia terapii własnej. Usiłuję jakoś poradzić sobie. Jednak boli mnie, kiedy np. koleżanki przestają rozmawiać o swoich dzieciach, powodowane rzekomo troską o mnie. Takie zachowanie jeszcze bardziej pogłębia mój smutek* [l. 40].

Są jednak kobiety, które świadomie zrezygnowały z prokreacji, a mimo to są postrzegane przez otoczenie jako nieszczęśliwe i samotne. *Od najbliższych czy znajomych słyszę, że dzieci scalają związek. Tymczasem my jesteśmy przykładem, że nie mając dzieci można żyć szczęśliwie. Jednak nasi bliscy sądzą, że my tylko tak mówimy, a w głębi duszy jesteśmy nieszczęśliwi* [l. 39]. Mitem jest, że życie w parze bez dziecka to zapewne tylko udawane szczęście. Taki stereotyp pozwala jednak podtrzymywać kulturową normę, jaką jest tworzenie rodziny złożonej z mamy, taty i dzieci.

Otoczenie namawiając do prokreacji, chce realizować również swoje potrzeby – bycia babcią, dziadkiem czy ciocią. *Pamiętam czas, kiedy moi rodzice pytali mnie: „Kiedy będą wnuki?”. Mama o niczym innym nie mówiła, tylko o dziecku, które miało nam się urodzić i dlatego jeszcze się nie zdecydowaliśmy na nie. Przekonywała mnie, że instynkt macierzyński pojawia się, kiedy dziecko przychodzi na świat. Nawet moja przyjaciółka do dziś powtarza mi, że kiedyś będę żałowała swojej decyzji, ale wtedy będzie za późno na dziecko, i że na starość zostanie sama* [l. 38].

3. Materialistka, nastawiona na karierę zawodową

Wyniki badań Heleny Marzec [2007, s. 118] przeprowadzone wśród studentek IV i V roku¹⁰ dowodzą, że wybór kariery zawodowej jako naczelnej wartości

¹⁰ Badania przeprowadzono w 2005 roku (stąd IV i V rok studiów) wśród studentów

wybrało 23% kobiet, natomiast dziecko 33% respondentek. Najliczniejszą grupę stanowiły studentki, które wybrały karierę i dziecko (44%). Oczywiście łączenie kariery zawodowej z posiadaniem dziecka, może być traktowane jedynie jako opcja deklaratorywna, niemożliwa do zrealizowania w przyszłości. Badania Stanisława Kowalika [za Świąchowicz 2012] dotyczące płciowości wskazują, że coraz więcej jest kobiet o wymieszanej płci psychologicznej. Przy tym – zdaniem psychologa społecznego – dominują te o silnym ładunku zarówno kobiecości, jak i męskości. Są szczęśliwsze od kobiet z cechami wyłącznie kobiecymi, częściej odnoszą sukcesy, mają lepszą jakość życia. Jednocześnie mają poważny dylemat: rodzic czy robić karierę? Przy silnej presji społecznej trzeba dużo odwagi, żeby wybrać drugą możliwość.

Na odwagę taką zdobyła się jedna z badanych: *Jestem po studiach na UW i SGH, zrobiłam doktorat, pracuję w uczelni na stanowisku adiunkta, prowadzę własną działalność. Jednym słowem mam mnóstwo obowiązków i żadnej pewności, czy gdybym teraz urodziła dziecko, mogłabym zapewnić mu dobre dzieciństwo. O tym, że nie chcę mieć dziecka mówię otwarcie, ale takie stawianie sprawy nie przysparza mi na ogół sympatii otoczenia. Słyszę, że jestem karierowiczką, która nie wie, co jest w życiu najważniejsze [l. 37].* Inna rozmówczyni, by uniknąć określenia siebie jako karierowiczki czy materialistki ucieka się do kłamstwa: *Dla świętego spokoju rodzinie partnera mówimy, że on jest niepłodny, mojej rodzinie, że to ja [l. 38].* Jeszcze inna stosuje uniki: *Mówię, że dziecko owszem, ale jeszcze nie teraz [l. 36].*

Dyskryminacja w przestrzeni publicznej

Część bezdzietnych kobiet przyznało, że odczuwa dyskryminację w życiu codziennym. Ich zdaniem niektórzy rodzice są przeświadczeni o tym, że przysługują im szczególne przywileje i traktowanie z racji posiadania potomstwa.

1. Matki z wózkami zajmujące całą szerokość chodnika

Często widzę taki obrazek. Dwie matki z wózkami idące obok siebie i prowadzące rozmowę. Ani myślą zrobić miejsce dla innego przechodnia obciążonego siatkami z zakupami [l. 36].

2. „Cicho, bo dzieci śpią”

Wiadomo, że małe dzieci większość doby śpią. Ale czy to oznacza, że ludzie bezdzietni siedząc np. na swoim balkonie nie mogą swobodnie rozmawiać czy śmiać się? „Proszę ciszej, bo właśnie mały zasnął” – mówi sąsiadka [l. 39].

pedagogiki i historii (218 kobiet i 150 mężczyzn) Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Celem badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Co jest ważniejsze w życiu człowieka: dziecko czy kariera zawodowa?

3. Mieszkanie niedostosowane do potrzeb dziecka

Znajomi nie skorzystali z mojego zaproszenia na urodzinową kawę, wyjaśniając, że w moim mieszkaniu nie ma osłonek na gniazdka elektryczne, na dolnych półkach mam wazony ze szkła i ostre kanty szafek [l. 39].

4. Brak „stref bez dzieci”

W nowoczesnych społeczeństwach rodzice mają możliwość spędzenia czasu z dziećmi poza domem, np. kawiarniach czy restauracjach. Zdaniem rozmówczyń restauracje przyjazne dzieciom są jak najbardziej potrzebne i powinno ich przybywać. Jednocześnie stoją na stanowisku, że nie można lekceważyć potrzeb ludzi, którzy nie mają dzieci, a chcą spędzić mile popołudnie przy kawie i na rozmowie. *Dość popularna i oblegana restauracja w Łodzi na Piotrkowskiej, w weekend przypomina mini przedszkole. Wszędzie stoją dziecięce wózki. Na podłodze leżą zabawki, smoczki, śliniaki. Pod stolami pełzają dzieci, a ich rodzice promienieją z radości. Nie bardzo słyszę co mówi do mnie osoba towarzysząca, bo dookoła rozlega się dziecięcy gwar. No i jeszcze to przewijanie [l. 39].*

Czego zatem oczekują bezdzietni ludzie? Bliska jest im koncepcja miasta przyjaznego dzieciom z jednoczesnym poszanowaniem wygód klientów bez dzieci. Ich zdaniem warto utworzyć oddzielne pomieszczenie dla klientów z dziećmi i bez dzieci. *Można przecież wyodrębnić pomieszczenie, w którym bezdzietni mogliby się relaksować i drugie pomieszczenie dla rodziców z dziećmi. Ci ostatni byłiby pewnie bardzo zadowoleni, gdyż ograniczyłoby to stres rodziców, zaniepokojonych rozrabiającymi dziećmi. Stresu uniknęliby również bezdzietni, gdyż nie byłiby narażeni na ataki pełzających i krzyczących dzieci. Mogliby swobodnie biesiadować, plotkować przy kawie, czytać poranną prasę [l. 41].*

Niepodążanie drogą prowadzącą do szczęścia i spełnienia

Wszystkie kobiety, które wskazały na niezamierzoną bezdzietność stwierdziły, że jeśli nie jest się rodzicem, to tak naprawdę nie jest się szczęśliwym i spełnionym. Szczęście to „stan całkowitego zadowolenia. (...) Nie jest nigdy czymś danym, zawsze wypływa z aktywności ludzkiej; najczęściej utożsamia się je z wykonywaną z własnego wyboru pracą. (...) Niemniej szczęście najsilniej odczuwane i występujące w stanie czystym bywa często związane z najpierwotniejszą formą doznań: świadomością własnej egzystencji i działania” [Julia 2000, s. 381-382]. Jest bardzo wiele rzeczy, które czynią człowieka szczęśliwym. Jedni czerpią szczęście z pracy, którą wykonują. Dla drugich szczęściem jest posiadanie dóbr materialnych. Jeszcze inni są zdania, że dawanie innym odrobiny własnego szczęścia, czyni darczyńców szczęśliwymi. Z kolei ludzie głęboko wierzący twierdzą, że prawdziwe szczęście można osiągnąć jedynie w Królestwie Niebieskim.

Monika Majewska wyraża pogląd, że „współczesna kobieta w poszukiwaniu szczęścia poszukuje przede wszystkim siebie, tego, co przyjemne, wygodne,

komfortowe, łatwo dostępne. Dbą o własny rozwój – rozwój kariery zawodowej: kursy, szkolenia, wyjazdy służbowe; dba o własny wygląd: wizyty u kosmetyczki, fryzjera, w salonach odnowy biologicznej; dba o wypoczynek: wyjazdy, wycieczki, relaksacja, sport” [2005, s. 302]. Nie sposób nie zgodzić się z przytoczonymi słowami. Jednak – jak dowiodły wyniki badań – drogą do szczęścia jest również macierzyństwo. Najczęściej powtarzające się wątki tematyczne w obszarze analizowanego zagadnienia to:

1. Obdarowanie kogoś miłością bezinteresowną i jej doświadczanie

Zdaniem Jana Pawła II „człowiek nie może odnaleźć się inaczej jak poprzez bezinteresowny dar z siebie, jest osobą jako samostanowiący się podmiot. Kobieta zaś w pełni staje się kobietą, kiedy w relacji z drugim człowiekiem może obdarować go bezinteresowną miłością” [za Majewska 2005, s. 303]. *Sukces osobisty i finansowy nie jest jedyną drogą do szczęścia i spełnienia. Robisz karierę, zarabiasz niemałe pieniądze, wyjeżdżasz na egzotyczne wakacje, bawisz się. Ale jakby się tak głębiej zastanowić, to wszystko, to tylko przeganianie nudy. I z czasem musi przyjść refleksja – co ja właściwie zrobiłam ze swoim życiem? Jaki jest sens tego wszystkiego? Przecież nie chodzi o super umebłowane mieszkanie w apartamentowcu, ani o to jaka jestem atrakcyjna i kobieca. I wtedy ośnienie, że życie bez miłości to życie bez celu i pozbawione głębszego sensu. Ale nie mówię o jakiejś tam miłości, tylko tej bezwarunkowej. Taką mogą dać tylko dzieci [l. 39]. Kolejna wypowiedź: Kocham swojego partnera, ale nie mam pewności czy jest to miłość bezinteresowna. Żeby w ogóle mógł być ze mną w związku musiał spełniać pewne warunki, jak np. wykształcenie, atrakcyjność fizyczna czy odpowiednie cechy charakteru. Miłość matczyna to pewnie szczególnie rodzaj miłości. Mam w sobie taką tęsknotę za Kochaniem kogoś bezinteresownie [l. 41]. Wypowiedź ta trafnie ujmuje istotę miłości macierzyńskiej, która – jak podaje Erich Fromm – „z samej swojej natury nie jest uzależniona od żadnego warunku. Matka kocha nowo narodzone niemowlę, ponieważ jest to jej dziecko, a nie dlatego, że spełniło ono jakiś konkretny warunek czy sprostało jakimś szczególnym wymaganiom” [za Mandal 2003, s. 29].*

2. Dziecko zawsze byłoby przy nas

Moja przyjaciółka ciągle mi powtarzała: nie możesz sobie znaleźć faceta, to chociaż zrób sobie dziecko. Nie będziesz wtedy sama, a mama pomoże ci je wychować. Oczywiście nie posłuchałam jej rad, ale jestem przekonana, że dziecko może nas ochronić przed samotnością [l. 40]. Inna wypowiedź: Mężczyzna w każdej chwili może nas zostawić, a dziecko zawsze zostanie przy matce. Cokolwiek z tego działałoby się w naszym życiu, nasze dziecko będzie przy nas [l. 39].

Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że bycie matką to antidotum na samotność. Jednak z przytoczonych wypowiedzi można wysunąć wniosek, że w percepcji badanych kobiet dziecko to ktoś, kto nigdy nie odejdzie, będzie zawsze kochało, nie zdradzi, nie opuści. W skrajnie trudnych sytuacjach życiowych, to właśnie dziecko jest siłą łączącą z życiem i światem.

Samotna starość

Proces starzenia się człowieka ma charakter nieuchronny, dotyka więc każdego niezależnie od płci, wykształcenia czy pełnionej roli społecznej. Pomimo faktu, że badane kobiety są młode, że część z nich ma partnera, przyjaciół, grono znajomych, serdeczne i zażyłe relacje z rodzeństwem i rodzicami, to już odczuwają lęk przed samotną starością. Rodzina generacyjna jest dla nich najbliższym środowiskiem, jednak w kontekście omawianego zagadnienia brak rodziny prokreacyjnej zdaje się mieć kluczowe znaczenie w myśleniu o przemijaniu i własnej starości.

1. Rodzice kiedyś odejdą

Część respondentek najbardziej boi się odejścia rodziców. Nie tyle zastanawiają się nad własną starością, co nad sytuacją, w której znajdą się w przyszłości. Ich lęk jest bardziej intensywny, im starszych mają rodziców bądź gdy jednego z nich już nie mają. *Najbardziej boję się odejścia rodziców. Myślę, że jeśli kobieta ma męża i dziecko czy dzieci, to jakoś łatwiej odnaleźć się jej w rzeczywistości bez rodziców. Nie twierdzę, że strata ta jest mniej bolesna. Sądzę jednak, że jeśli ma się swoją rodzinę, to jest dla kogo nadal żyć. A tak, to człowiek zostaje zupełnie sam na świecie* [l. 39]. Kolejna wypowiedź: *Tatę straciłam gdy miałam 33 lata. Na świecie mam tylko mamę, która ma 71 lat. Dodam, że jestem jedynaczką. Wiem, że w przyszłości zostanę sama i w związku z tym będę musiała w pojedynkę zmagać się z problemami życiowymi. Jestem przekonana, że gdybym miała dziecko nie bałabym się tak panicznie przyszłości, która jawi mi się jako wielce samotna i smutna* [l. 40].

2. Brak wsparcia i opieki ze strony dzieci

Członkowie rodziny zobligowani są do ofiarowywania sobie wzajemnej pomocy, wsparcia i opieki. Wszelkie trudności życiowe rozwiązuje się łatwiej, kiedy ma się u boku osoby, na które faktycznie można liczyć. Ludzie w podeszłym wieku, których na co dzień dotyka wiele chwil słabości, potrzebują szczególnego wsparcia najbliższych, w tym dzieci *Człowiek chory nie jest w stanie sam przeżyć jednego dnia. Gdy mojego tatę zmogła choroba nowotworowa nie wstawał z łóżka. Nienstannie z mamą byliśmy na wyciągnięcie jego ręki. Jeśli człowiek nie ma męża czy dzieci, tym samym nie ma możliwości, aby w takim stanie przebywał w domu. Jest skazany na zakład opiekuńczo-leczniczy. I to jest przerażające!* [l. 40].

Niektóre kobiety, na podstawie obserwacji samotnych osób starszych ze swojego najbliższego otoczenia, stwierdziły, że nie ma im kto pomóc w wykonywaniu codziennych czynności. Ich zdaniem, nie mając własnych dzieci, nie można liczyć na czyjąś bezinteresowną pomoc w wykonywaniu takich czynności jak robienie zakupów, palenie w piecu, pójście do lekarza czy sprzątanie, gotowanie, pranie. Jeśli nawet ktoś zaoferuje taką pomoc, to jest ona najczęściej jednorazowa

a nie stała. *Nawet najsympatyczniejsi sąsiedzi czy kuzyni nie będą regularnie odwiedzać samotnej starszej osoby, by jej pomóc. Jak będą mieli czas, ochotę, to pewnie przyjdą, zapytają co słychać i wysłuchają przysługę. Ale bądź co bądź to są obcy ludzie, więc trudno od nich oczekiwać, by stale zajmowali się sąsiadką czy jakąś tam ciocią. Myślę, że takie oczekiwania można mieć jedynie od własnych dzieci* [l. 38].

Istotną kwestią jest również brak wsparcia finansowego. Badanym kobietom starość stereotypowo kojarzy się z biedą. Przejście na emeryturę powoduje nie tylko zmianę rytmu dnia osoby starszej ale również pogorszenie sytuacji finansowej, gdyż człowiek musi utrzymać się wyłącznie z emerytury. Pomijając zagadnienie wysokości świadczeń emerytalnych, respondentki stwierdziły, że w obecnych czasach emeryci nie mają możliwości tzw. dorobienia. Dlatego też są przekonane, że na starość nie będą miały nikogo, kto wesprze ich materialnie, gdy będą tego potrzebowały. *Każdego miesiąca wykupuję mamie lekarstwa. Robię to z największą przyjemnością, jednak w duchu myślę sobie, jak to dobrze, że mama ma mnie. Mnie na starość nikt tak nie pomoże* [l. 35].

Jednocześnie bezdzietne kobiety, świadome że w podeszłym wieku nie będą mogły liczyć na pomoc dorosłego potomstwa, zaczynają wcześniej niż inni planować starość. Osoby bezdzietne nie wspierają finansowo dzieci czy wnuków stąd mogą zabezpieczyć się finansowo na przyszłość. *Na razie jestem zbyt młoda, by odkładać na starość. Ale za jakieś 10 lat pomyślę o tym. Podczas gdy moje koleżanki będą organizowały kosztowne przyjęcia weselne dla swoich dzieci czy dawały pieniądze wnukom, ja mogę dążyć do jak najlepszej sytuacji finansowej, abym na starość była w stanie przeżyć i jakoś sobie radzić w tej sytuacji* [l. 37].

Kobiety bezdzietne, i do tego samotne, przez lata budują siatkę wsparcia - dbają o przyjaźnie, o dobre kontakty z sąsiadami, znajomymi, kolegami, koleżankami. Przyjaciele są znaczącym elementem środowiska społecznego respondentek. *Do dziś utrzymuję bliski kontakt z moją przyjaciółką ze studiów. Traktuję ją jak swoją siostrę. Im jestem starsza tym z większym zaangażowaniem podtrzymuję te więzi. Pewnie to egoistyczne co powiem, ale między innymi robię to po, by przyjaźń ta przetrwała jak najdłużej, bym na stare lata nie została zupełnie sama* [l. 42]. Składową środowiska społecznego badanych kobiet są również koledzy czy koleżanki, a więc osoby, z którymi weszły w bliskie osobowe relacje ze względu na wspólne uczestnictwo w strukturze formalnej, jaką jest miejsce pracy. *Kilka moich bliskich koleżanek poznałam w miejscu pracy. Spotykamy się nie tylko w pracy, ale również poza nią. Wyjeżdżamy razem na wakacje, spędzamy sylwestra, uczestniczymy w naszych dorocznych okolicznościach typu imieniny czy urodziny. Są dla mnie czymś w rodzaju rodziny zastępczej* [l. 39]. W sieci wsparcia społecznego respondentki lokują również znajomych i sąsiadów. Są to jednak więzi słabe, mające przelotny i niezobowiązujący charakter. *Staram się w zgodzie żyć ze swoimi sąsiadami. Nie ma między nami szczególnej bliskości. W zasadzie relacje te są oficjalne i grzecznościowe. Mam jednak nadzieję, że gdybym była w potrzebie, otrzymałabym od nich pomoc* [l. 37].

Z przytoczonymi wypowiedziami koresponduje pogląd Aldony Żurek na temat stosunków społecznych singli, którzy „czas wolny poświęcają nie tylko na realizowanie swoich pasji, zainteresowań, ale przede wszystkim na spotkania z ważnymi dla nich osobami. Zarówno w dni robocze, dni wolne od pracy, jak i w czasie urlopów single stale spotykają się z przyjaciółmi i znajomymi, kontaktują z kolegami i odwiedzają swoich krewnych. Jednym z celów takiej strategii zachowań jest umacnianie i poszerzanie palety relacji społecznych, co służyć ma przełamywaniu poczucia samotności” [2003,s. 61].

Nie jest zatem wykluczone, że istnieje grupa kobiet bezdzietnych, które wcale nie są mniej szczęśliwe od kobiet - matek. Mowa tu jednak o kobietach, które świadomie zdecydowały się nie mieć dzieci. Kobiety, dla których bezdzietność nie była zamierzona, które nie zaakceptowały do końca tej sytuacji, i które są w podeszłym wieku są podatne na depresję i samotność.

Wątki tematyczne współwystępujące z tematem centralnym uznano za wątki poboczne. Wśród nich należy wymienić między innymi: żal z powodu braku celebrowania Dnia Matki, smutek, że rodzice nie funkcjonują w roli społecznej dziadków, nie doświadczanie takich momentów jak: chodzenie do przedszkola czy szkoły na różne uroczystości, przygotowywanie dziecka do pierwszej komunii świętej, brak troski o prezent pod choinkę, mało radosne święta Bożego Narodzenia, brak rozgardiaszu w mieszkaniu na skutek dziecięcej aktywności.

Wyniki badań dotyczące negatywnych stron wynikających z braku doświadczania macierzyństwa pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Kobiety bezdzietne narażone są na społeczną stygmatyzację (32 wskazania). Z reguły przypisuje im się takie negatywne cechy jak: zimna, egoistyczna, samolubna, zapatrzona w siebie, materialistka, nastawiona na karierę zawodową. Ponadto spostrzega się je jako nieszczęśliwe, biedne, samotne i niespełnione.
2. Kobiety bezdzietne doświadczają dyskryminacji w miejscu pracy (14 wskazań). Formy dyskryminacji wskazane przez badane to: pierwszeństwo w zwolnieniu w sytuacji redukcji etatów, gorsze terminy urlopów i więcej obowiązków z powodu zastępstw, wymóg ciągłej dyspozycyjności i gotowości do przeniesienia się do innego oddziału firmy nawet, jeśli znajduje się on w innym mieście, częstsze doświadczanie zaczepek o charakterze erotyczno-seksualnym, lekceważenie przez inne kobiety i izolacja.
3. Kobietom bezdzietnym nie jest obca dyskryminacja w przestrzeni publicznej (11 wskazań). Badane są zdania, że niektórzy rodzice są przeświadczeni o tym, że przysługują im szczególne przywileje i traktowanie z racji posiadania potomstwa.
4. Wszystkie kobiety, dla których bezdzietność nie była zamierzona stwierdziły, że jeśli nie jest się rodzicem, to tak naprawdę nie jest się szczęśliwym i spełnionym (31 wskazań).

5. Brak dziecka przyczynia się również do lęku przed samotną starością (17 wskazań).

Bibliografia

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Czykwin E. (2000), *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Goffman E. (2005), *Piętno, rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska i J. Tokarska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Julia D. (2000), *Słownik filozofii*, przeł. K. Jarosz, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice.
- Karaszewicz K., Bata A., Lawendowski R. (2006), *Dlaczego kobietom trudniej odnieść sukces zawodowy? Ujawnione stereotypy i uprzedzenia wobec kobiet w pracy*, [w:] A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 245-268.
- Kosakowska N. (2006), *Kobiety w stereotypowych i niestereotypowych rolach płci-Polska i Indie. Porównanie międzykulturowe*, [w:] A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze-kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 91-110.
- Kudlińska I. (2012), *Stygmatyzacja społeczna jako strategia dyskursywna biedy i jej rola w procesie wykluczenia społecznego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 175-189.
- Majewska M. (2005), *W poszukiwaniu szczęścia. Psychologia egzystencjalna i logoterapia w odpowiedzi na dylematy współczesnej kobiety*, [w:] K. Gąsior, T. Sakowicz (red.), *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, tom 2, „KALIGRAF”, Kielce, s. 301-307.
- Mandal E. (2003), *Kobiecość i męskość*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Marzec H. (2007), *Dziecko czy kariera zawodowa problemem współczesnej rodziny*, [w:] H. Marzec, M. Pindera (red.), *Problemy rodziny na początku trzeciego tysiąclecia*, tom I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 113-121.
- Pawelska J. (2005), *Cechy współczesnego macierzyństwa*, „Małżeństwo i Rodzina”, nr 1-2, s. 28-39.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków.
- Święchowicz M. (2012), *Bezdzielni żyją pod presją*, „Newsweek” z 3 września, (<http://polska.newsweek.pl/bezdzielni-zyja-pod-presja,95622,1,1.html>, (data dostępu 4.12.2014).
- Zwiech P. (2011), *Rodzaje dyskryminacji kobiet na rynku pracy*, „Polityka Społeczna”, nr 4 (<http://www.ipss.com.pl>).
- Żurek A. (2013), *Single. Między samotnością a wspólnotowością*, [w:] K. L. Kuklińska (red.), *Singlizm. Nowy styl życia w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Trio, Warszawa s. 49-69.